



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego W CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ŁUDZKOŚĆ ŻEGNAŁA W GŁĘBOKIM BÓLU WIELKIEGO STALINA



Wczoraj 9 marca 1953 roku odbył się w Moskwie uroczysty pogrzeb Wodza mas pracujących świata, Chorążego Pokoju Józefa Stalina

W PONIEDZIAŁEK, dn. 9 marca 1953 r. odbył się w Moskwie pogrzeb Józefa Stalina, ukochanego Wodza narodów radzieckich i mas pracujących całego świata, największego człowieka-naszej epoki.

Punktualnie o godzinie 10 (tj. 12 czasu moskiewskiego) rozległy się honorowe salwy artylerystyczne w Moskwie, w stolicach republik związkowych i w innych większych miastach Kraju Rad. O tejże godzinie na brzoziernych przetrzebieniach Państwa Radzieckiego, którego Wielki Stalin był twórcą, ustąpiła na 5 minut praca, wstrzymał się wszelki ruch. Do 200 milionów ludzi radzieckich od Buga po wybrzeża Oceanu Spokojnego oddało hołd swemu Wodzowi i Nauczycielowi. Przez 3 minuty wolności syren w fabrykach, na kolejach i na stacjach morskich i rzecznych oznajmiło, że rozpoczął się pogrzeb Józefa Stalina.

W dniu tym ku Moskwie skierowały się uczucia i myśli narodu polskiego i całej postępowej ludzkości. W uroczystości żałobnych wzięły udział delegacje z całego świata, a wśród nich delegacja narodu polskiego z Przewodniczącym KC PZPR i Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele.

W chwili, gdy rozpoczął się pogrzeb Józefa Stalina, naród polski uczcił pamięć swego wielkiego przyjaciela uroczystą chwilą skupienia. Rozległo się 30 honorowych salw artylerystycznych w Warszawie. O godz. 10 na przeciąg 5 minut nastąpiła w całym kraju przerwa w pracy we wszystkich zakładach przemysłowych, urzędach, instytucjach, szkołach i w jednostkach wojskowych.

Delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Stalina pełniła wartość honorową u trumny

MOSKWA (PAP). 8 marca przybyła do Moskwy delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Włodzimierzowicza Stalina z Przewodniczącym KC PZPR, Prezesem Rady Ministrów — Bolesławem Bierutem na czele.

Na lotnisku delegację powitali zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR — Władysław N. A. Bulgini, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — J. A. Matik, szef protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Kulotnikow oraz wybrani urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Delegację witał również ambasador Polskiej Rzeczywistości Ludowej w Moskwie W. Lewickowski w otoczeniu wyszeregowanych ambasadorów.

Delegacja narodu polskiego słożyła dnia 8 bm. w Hall Solumnowej Domu Związków Zawodowych u trumny Józefa Włodzimierzowicza Stalina wieniec w imieniu KC PZPR, w imieniu Rady Państwa, Rady Ministrów, 500 Związków Polskiej Rzeczywistości Ludowej i w imieniu Związku Młodzieży Polskiej.

Do słożenia wieniec członkowie delegacji pełnili przy trumnie J. W. Stalina wartość honorową.

Uroczyste posiedzenie prezydium PKOP dla uczczenia Józefa Stalina

8 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie rozszerzonego Prezydium Polskiego Komitetu Ob-

rotników Pokoju poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Chorążego obozu Prezydium Polskiego Komitetu Ob-

rotników Pokoju poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Chorążego obozu Prezydium Polskiego Komitetu Ob-

rotników Pokoju poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Chorążego obozu Prezydium Polskiego Komitetu Ob-

rotników Pokoju poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Chorążego obozu Prezydium Polskiego Komitetu Ob-

rotników Pokoju poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Chorążego obozu Prezydium Polskiego Komitetu Ob-

rotników Pokoju poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Chorążego obozu Prezydium Polskiego Komitetu Ob-

„Niemiernie imię Stalina zawsze będzie żyć w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości”. Słowa te wyrażające myśli i uczucia wszystkich ludzi pracy wpisane są na przedmym wielkiego zgromadzenia zwołanego przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego 7 bm. dnia uczczenia pamięci Józefa Stalina.

Hale Mirowską wypełnił ponad 8-tygodniowa rzesza robotników warszawskich fabryk i placów budowy, kobiet, młodzieży — ludzi wszystkich warstw i zawodów. Ci, których nie pomieściła hala, pomimo słońca, stoją wielotysięcznym tłumem pod zastalowanymi na placu wieżami.

Fantazja głęboka cisza i skupienie. Na podwyższeniu, pod wiekiem portretem Józefa Stalina ustawiają się długim szeregiem postacie z opowitymi kłosem sznurkami.

Przewodniczący zgromadzenia przewodniczący CRZZ W. Kłostwiec. W Prezydium zasiadają: przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki,

ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew, sekretarz KC PZPR: wiceprezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i E. Ochab, Marszałek Sejmu J. Dembowski, przedstawiciele władz narodowych Z. S. Ludowego — S. Ignat i Stronnictwa Demokratycznego — E. Krusowicka, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele PKOP, Komitetu Warszawskiego PZPR, Sielcznej Rady Narodowej, organizacji społecznych, świątkownicy, wybitni naukowcy, artyści i przedstawiciele pracy warszawskiej.

Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki”.

Zgromadzenie otwiera w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego W. Kłostwiec. W tych świątkowych chwilach ogólnonarodowej żałoby — mówi on m. in. — kiedy kłosem okryte pochylają się wszystkie sznurki, kiedy serca milionów patriotów polskich przepojone są głębokim bólem — oddajmy cześć wielkiej kwietyjanej pamięci, cześć żywej, pracy i

walce człowieka, który był natchnieniem i stał się wolności narodów”.

Zgromadzenie wstają z miejsc i minutą ciszą uczą pamięć Józefa Stalina. Chybił się swopicie kłosem sznurkami.

Następnie przemawiają: sekretarz KC PZPR — E. Ochab, sekretarz NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — J. Orza-Michalaki, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronności Pokoju — J. Juraszczyk, sekretarz ZG Związku Młodzieży Polskiej — T. Wegner. (Przemówienia podajemy na str. 2).

Rezultacie zgromadzenia odezwały przewodniczący ZG Lig Kobiet — A. Świątkowa. (Rezultacie podajemy na str. 2).

Przemianowanie Katowic na Stalinogród

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących i Jego wielkopomyślnego zasług dla Polski, Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczywistości Ludowej uchwalają co następuje:

1. Zgodnie z wnioskiem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Katowickiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Rady Narodowej m. Katowice oraz Katowickiego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, miasto Katowice przemianować na miasto **STALINOGRÓD**, a województwo katowickie na województwo **STALINOGRODZKIE**.

2. Pałacowi Kultury i Nauki, stanowiącemu dar Związku Radzieckiego dla Stolicy Polskiej Rzeczywistości Ludowej, oferowany z inicjatywą **JOZEF STALINA**, oddać nazwę Pałacu Kultury i Nauki imienia **JOZEF STALINA**.

3. Na placu przed Pałacem Kultury i Nauki imienia **JOZEF STALINA** wznosić

pomnik **JOZEFOWI STALINOWI**
Przewodniczący Rady Państwa **ALEKSANDER ZAWADZKI**
Prezes Rady Ministrów **BOLESŁAW BIERUT**

Depesza Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Towarzysza G. M. MALENKOWA Moskwa — Kremł.

W imieniu narodu polskiego przeprasza Wasz bractwo i uczucie solidarności z narodem radzieckim, skupionym wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego.

Naród polski wie, że sprawa obrony pokoju, wolności i niepodległości narodów, sprawa Lenina — Stalina znajduje się w poważnych i istotnych ryłkach.

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczywistości Ludowej **BOLESŁAW BIERUT**

Warszawa, dnia 7 marca 1953 r.

Wieczysta chwala Józefowi Stalinowi wyzwolicielowi narodu polskiego

W pełnym poczuciu wagi chwili dziejowej, jaką jest śmierć przywódcy klasy robotniczej i wszystkich postępowych ludzi pracy na kuli ziemskiej, musimy zdać sobie sprawę, w jakim stopniu wypieiliśmy dotąd nasz obowiązek w szeregach bojowników o postęp społeczny i pokój. Musimy skoncetrować nasze indywidualne i zbiorowe poczynania dla budowy szczęśliwego jutra ludzkości zgodnie ze wskazaniami Wielkiego Stalina.

Musimy w sobie samych wypieić wszelką słabość, podnieść na wyższy poziom metody kolektywnej pracy.
Powaga dziejowa chwili nakazuje wznowienie i zacieśnienie więzi naszej pracy w ramach Frontu Narodowego pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącym — Wielkiego Nauczyciela narodu polskiego Bolesława Bieruta.

Budując silną i szczęśliwą Polskę socjalistyczną — wzniesiemy wieczysty pomnik chwale nieodzodawanemu przyjacielowi narodu polskiego — Józefowi Stalinowi.

Prof. dr inż. Jerzy BUKOWSKI
Rektor Politechniki Warszawskiej

Śmierć zabrała od nas największego geniusza naukowego naszej epoki. Żywo mamy w pamięci ostatnie przemówienie teoretyczne przywódcy Stalina, tak bardzo posługujące nęprzod marksizmem. Pokazały nam one jak potężnym bodźcem dla rozwoju wszystkich dziedzin produkującej nauki był wkład teoretyczny genialnej, stalinowskiej myśli.

Stalin rozwijał marksizm, a marksizm dziś jest jedyną prowadzącą do prawdy podstawą metodologiczną nauki. Dlatego właśnie Stalin jest najwybitniejszym twórcą nauki współczesnej. Stalin, wielki humanista naszych czasów, uczył, jak nauka ma służyć człowiekowi, jego szczęściu, lepszemu życiu. Uczył, jaka ma być nauka, przewodnicząca ludzkości, oręż postępu, uczył w czasach, gdy sity imperializm spychają naukę do roli służki ludobójców.

Głęboki jest ból wszystkich postępowych uczonych i pracujących swego nauczyciela. Lecz myśl stalinowska zostanie z nauką współczesną na zawsze, jak pochodnia płonąca pomoże przebieć twórczej, odkrywczą nauce mrok niewiedzy, zapanować nad złem, uczynić życie godnym człowieka, zbudować komunizm.

Stefan ŻÓŁKIEWSKI
dyr. Instytutu Badań Literackich

W chwili kiedy dowiedzieliśmy się, że odszedł od nas Towarzysz Stalin, rozumieliśmy, że pozostanie on z nami na zawsze. Rozumieliśmy właściwy sens słowa: nieśmiertelny.

Poczuliśmy i zdaliśmy sobie sprawę dobitniej niż kiedykolwiek dotąd, że jesteśmy częścią wielkiej armii, której On jest i będzie wodzem i nauczycielem.

Przyrzekam na swoim odcinku pracować coraz lepiej, być karnym członkiem partii i społeczeństwa i kierować się w całym moim życiu tym, czego nas wszystkich uczył Towarzysz Stalin.

Wanda JAKUBOWSKA
reżyser filmowy
laureatka Międzynarodowej
Nagrody Pokoju

Wiadomość o śmierci Józefa Stalina jestem głęboko wzruszony. Ubił człowiek — inicjator i twórca Światowego Ruchu Pokoju, potężnego ruchu, który przeciwstawił się skutecznie poczynaniom podżegaczy wojennych.

Dla nas — ludzi nauki — śmierć Jego jest nadto utratą człowieka, który nie tylko w całej pełni docenił znaczenie wiedzy, jej rolę w życiu społeczeństwa, ale swoimi głębokimi wypowiedziami potrafił skierować badania naukowe na właściwe tory, chroniąc je przed niebezpiecznymi wypaczeniami.

prof. Tadeusz MANTEUFFEL
członek zarządu PAN
prorektor Uniwersytetu Warszawskiego

Wielkim smutkiem przejęła mnie oraz moich starszych i młodszych kolegów wiadomość, że Józef Stalin, który tak bardzo kochał dzieci, pragnął dla nich radosnego życia i jak najlepszych warunków nauki — nie żyje.

Pamięć o Nim młodzież naszej szkoły postanowiła uczcić jeszcze lepszymi postępmi w nauce.

Bogumila WIKŁ
uczennica VIII kl. szk. TPD
nr 1 przy ul. Kopernika

Wielkim smutkiem przejęła mnie oraz moich starszych i młodszych kolegów wiadomość, że Józef Stalin, który tak bardzo kochał dzieci, pragnął dla nich radosnego życia i jak najlepszych warunków nauki — nie żyje.

Pamięć o Nim młodzież naszej szkoły postanowiła uczcić jeszcze lepszymi postępmi w nauce.

Bogumila WIKŁ
uczennica VIII kl. szk. TPD
nr 1 przy ul. Kopernika

Twórcą socjalistycznego mocarstwa

„Obrzymia opoka wznosi się nasz kraj, otoczony oceanem państw burżuazyjnych. Fała za falą uderza weń, grożąc zatopieniem i zniszczeniem. A opoka wciąż stoi niezachwiana. Na czym polega jego siła? Nie tylko na tym, że kraj nasz odiera się na oczach robotników i chłopów, że jest uosobieniem związku wolnych narodowości, że broni go ułożona dłoń Armii Czerwonej i Floty Czerwonej. Polega naszego kraju, jego moc, jego trwałość polega na tym, że cieszy się on silną sympatią i niezwykłym poparciem w sercach robotników i chłopów całego świata... (1944 r.)”

SŁOWA te, wypowiedziane bezpośrednio po śmierci Lenina, 28 stycznia 1924 r., słowa techniczne opokojem i wiarą w przyszłość — o niezbadanej jeszcze przepaści są dziś!

W ciągu tych pięćdziesiąt lat Kraj Rad, silny wówczas rewolucyjną świadomością swego ludu, silny kierownictwem partii bolszewickiej, ale słaby jeszcze i szacowany gospodarczo — stał się największym w świecie, rosnącym w tempie niespokojnym, wielokrotnie słowia potęgą. W ciągu tych pięćdziesiąt lat w Kraju Rad — powstała i ożyła partia Lenina i Stalina, wyrosły wielomilionowe kadry ludzi, oddanych wielkiej idei socjalizmu, wychowanych przez produkującą naukę mądrą — leninizm, wysoka kwalifikowanych, utalentowanych, twórczych. W ciągu tych pięćdziesiąt lat obóz państwa i socjalizmu powiększył się czterokrotnie: zwanym socjalizmem, wznosił się nad Chinami Ładymowim, nad krajami, demokracją ludową w Europie, nad Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Jeśli w latach, o których mówił w 1924 r. Stalin, epoka socjalizmu stała się nieuchwytnie wśród oceanu państw burżuazyjnych, to dziś tym potęgą jest powołał się na niezwykłego jest dzieło Stalina, niezwykły jest kraj, który budował Stalin, niezwykły jest socjalizm, który urzeczywistnił i pchnął na nowe tory Stalin. Kraj, który budował Stalin, Trudne były początki tego kraju. Tak trudne, że przez wiele lat wrogowie i ludzie malkoniści przyprowadzi: Jego ręką koniec, głuski, że utrzymywanie sity dyktatoru proletariatu i plany przekształcenia politycznego Rosji w kraj socjalistyczny i polnojęnego przemysłu — to „usłabstwo”!

Justo, przed Rewolucją i w okresie Rewolucji: agenci burżuazji, trockiści i bucharynowscy twierdzili, że zbudowanie socjalizmu w jednym kraju jest niemożliwe, ustalowali uz-



Józef Stalin w otoczeniu członków Związku Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b) na planie przedstawiania planu pracy na ZSRR.
„Dla szczęścia narodu”, obraz D. Małodanowa.

lenie polityki partii wyłącznie od rozwoju proletariatu na zachodzie. W VI Zjeździe Partii, w r. 1917, Stalin powiedział:

„Nie jest wykluczoną możliwością, że wkrótce Kuba będzie krajem, który utworzy drugie socjalizm. Należy odrzucić przestarzałe poglądy, jakoby tylko Europa mogła nam wskazać drogę. Inaczej marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy, nie mają na gruncie tego ustalono-”

Gdy zwyciężyła Rewolucja październikowa, gdy zaczęło się budowanie socjalizmu, ustojło sprawiedliwość społecznej — przed partią stało zadanie, zdobywały się na miarę swego pokoleń, zadanie zbudowania na ogromnych terenach ZSRR wielkiego przemysłu. Przed dziełem to, ofiarne, wytrzymałe, pracy wiedzącego od pierwszego, leninowskiego planu elektryfikacji kraju, poprzez stalinowskie pięcioletnie plany, do dziesiątej polęgi ZSRR. Walka o zwycięstwo socjalizmu była jednocześnie z walką o uprzedmiotowienie kraju, które przeprowadzała partia z inicjatywą Stalina, pod kierownictwem Stalina.

„Prześlizgnął nasz kraj z trudniejszego w przemyśle, który by mógł wytworzyć niezbędne narzędzia techniczne o własnych siłach — to na czym polegała walka, podjęta przez nasz kraj w 1926 r., w 1928 r. w 1929 r. w 1930 r. w 1931 r. w 1932 r. w 1933 r. w 1934 r. w 1935 r. w 1936 r. w 1937 r. w 1938 r. w 1939 r. w 1940 r. w 1941 r. w 1942 r. w 1943 r. w 1944 r. w 1945 r. w 1946 r. w 1947 r. w 1948 r. w 1949 r. w 1950 r. w 1951 r. w 1952 r. w 1953 r. w 1954 r. w 1955 r. w 1956 r. w 1957 r. w 1958 r. w 1959 r. w 1960 r. w 1961 r. w 1962 r. w 1963 r. w 1964 r. w 1965 r. w 1966 r. w 1967 r. w 1968 r. w 1969 r. w 1970 r. w 1971 r. w 1972 r. w 1973 r. w 1974 r. w 1975 r. w 1976 r. w 1977 r. w 1978 r. w 1979 r. w 1980 r. w 1981 r. w 1982 r. w 1983 r. w 1984 r. w 1985 r. w 1986 r. w 1987 r. w 1988 r. w 1989 r. w 1990 r. w 1991 r. w 1992 r. w 1993 r. w 1994 r. w 1995 r. w 1996 r. w 1997 r. w 1998 r. w 1999 r. w 2000 r. w 2001 r. w 2002 r. w 2003 r. w 2004 r. w 2005 r. w 2006 r. w 2007 r. w 2008 r. w 2009 r. w 2010 r. w 2011 r. w 2012 r. w 2013 r. w 2014 r. w 2015 r. w 2016 r. w 2017 r. w 2018 r. w 2019 r. w 2020 r. w 2021 r. w 2022 r. w 2023 r. w 2024 r. w 2025 r. w 2026 r. w 2027 r. w 2028 r. w 2029 r. w 2030 r. w 2031 r. w 2032 r. w 2033 r. w 2034 r. w 2035 r. w 2036 r. w 2037 r. w 2038 r. w 2039 r. w 2040 r. w 2041 r. w 2042 r. w 2043 r. w 2044 r. w 2045 r. w 2046 r. w 2047 r. w 2048 r. w 2049 r. w 2050 r. w 2051 r. w 2052 r. w 2053 r. w 2054 r. w 2055 r. w 2056 r. w 2057 r. w 2058 r. w 2059 r. w 2060 r. w 2061 r. w 2062 r. w 2063 r. w 2064 r. w 2065 r. w 2066 r. w 2067 r. w 2068 r. w 2069 r. w 2070 r. w 2071 r. w 2072 r. w 2073 r. w 2074 r. w 2075 r. w 2076 r. w 2077 r. w 2078 r. w 2079 r. w 2080 r. w 2081 r. w 2082 r. w 2083 r. w 2084 r. w 2085 r. w 2086 r. w 2087 r. w 2088 r. w 2089 r. w 2090 r. w 2091 r. w 2092 r. w 2093 r. w 2094 r. w 2095 r. w 2096 r. w 2097 r. w 2098 r. w 2099 r. w 2100 r. w 2101 r. w 2102 r. w 2103 r. w 2104 r. w 2105 r. w 2106 r. w 2107 r. w 2108 r. w 2109 r. w 2110 r. w 2111 r. w 2112 r. w 2113 r. w 2114 r. w 2115 r. w 2116 r. w 2117 r. w 2118 r. w 2119 r. w 2120 r. w 2121 r. w 2122 r. w 2123 r. w 2124 r. w 2125 r. w 2126 r. w 2127 r. w 2128 r. w 2129 r. w 2130 r. w 2131 r. w 2132 r. w 2133 r. w 2134 r. w 2135 r. w 2136 r. w 2137 r. w 2138 r. w 2139 r. w 2140 r. w 2141 r. w 2142 r. w 2143 r. w 2144 r. w 2145 r. w 2146 r. w 2147 r. w 2148 r. w 2149 r. w 2150 r. w 2151 r. w 2152 r. w 2153 r. w 2154 r. w 2155 r. w 2156 r. w 2157 r. w 2158 r. w 2159 r. w 2160 r. w 2161 r. w 2162 r. w 2163 r. w 2164 r. w 2165 r. w 2166 r. w 2167 r. w 2168 r. w 2169 r. w 2170 r. w 2171 r. w 2172 r. w 2173 r. w 2174 r. w 2175 r. w 2176 r. w 2177 r. w 2178 r. w 2179 r. w 2180 r. w 2181 r. w 2182 r. w 2183 r. w 2184 r. w 2185 r. w 2186 r. w 2187 r. w 2188 r. w 2189 r. w 2190 r. w 2191 r. w 2192 r. w 2193 r. w 2194 r. w 2195 r. w 2196 r. w 2197 r. w 2198 r. w 2199 r. w 2200 r. w 2201 r. w 2202 r. w 2203 r. w 2204 r. w 2205 r. w 2206 r. w 2207 r. w 2208 r. w 2209 r. w 2210 r. w 2211 r. w 2212 r. w 2213 r. w 2214 r. w 2215 r. w 2216 r. w 2217 r. w 2218 r. w 2219 r. w 2220 r. w 2221 r. w 2222 r. w 2223 r. w 2224 r. w 2225 r. w 2226 r. w 2227 r. w 2228 r. w 2229 r. w 2230 r. w 2231 r. w 2232 r. w 2233 r. w 2234 r. w 2235 r. w 2236 r. w 2237 r. w 2238 r. w 2239 r. w 2240 r. w 2241 r. w 2242 r. w 2243 r. w 2244 r. w 2245 r. w 2246 r. w 2247 r. w 2248 r. w 2249 r. w 2250 r. w 2251 r. w 2252 r. w 2253 r. w 2254 r. w 2255 r. w 2256 r. w 2257 r. w 2258 r. w 2259 r. w 2260 r. w 2261 r. w 2262 r. w 2263 r. w 2264 r. w 2265 r. w 2266 r. w 2267 r. w 2268 r. w 2269 r. w 2270 r. w 2271 r. w 2272 r. w 2273 r. w 2274 r. w 2275 r. w 2276 r. w 2277 r. w 2278 r. w 2279 r. w 2280 r. w 2281 r. w 2282 r. w 2283 r. w 2284 r. w 2285 r. w 2286 r. w 2287 r. w 2288 r. w 2289 r. w 2290 r. w 2291 r. w 2292 r. w 2293 r. w 2294 r. w 2295 r. w 2296 r. w 2297 r. w 2298 r. w 2299 r. w 2300 r. w 2301 r. w 2302 r. w 2303 r. w 2304 r. w 2305 r. w 2306 r. w 2307 r. w 2308 r. w 2309 r. w 2310 r. w 2311 r. w 2312 r. w 2313 r. w 2314 r. w 2315 r. w 2316 r. w 2317 r. w 2318 r. w 2319 r. w 2320 r. w 2321 r. w 2322 r. w 2323 r. w 2324 r. w 2325 r. w 2326 r. w 2327 r. w 2328 r. w 2329 r. w 2330 r. w 2331 r. w 2332 r. w 2333 r. w 2334 r. w 2335 r. w 2336 r. w 2337 r. w 2338 r. w 2339 r. w 2340 r. w 2341 r. w 2342 r. w 2343 r. w 2344 r. w 2345 r. w 2346 r. w 2347 r. w 2348 r. w 2349 r. w 2350 r. w 2351 r. w 2352 r. w 2353 r. w 2354 r. w 2355 r. w 2356 r. w 2357 r. w 2358 r. w 2359 r. w 2360 r. w 2361 r. w 2362 r. w 2363 r. w 2364 r. w 2365 r. w 2366 r. w 2367 r. w 2368 r. w 2369 r. w 2370 r. w 2371 r. w 2372 r. w 2373 r. w 2374 r. w 2375 r. w 2376 r. w 2377 r. w 2378 r. w 2379 r. w 2380 r. w 2381 r. w 2382 r. w 2383 r. w 2384 r. w 2385 r. w 2386 r. w 2387 r. w 2388 r. w 2389 r. w 2390 r. w 2391 r. w 2392 r. w 2393 r. w 2394 r. w 2395 r. w 2396 r. w 2397 r. w 2398 r. w 2399 r. w 2400 r. w 2401 r. w 2402 r. w 2403 r. w 2404 r. w 2405 r. w 2406 r. w 2407 r. w 2408 r. w 2409 r. w 2410 r. w 2411 r. w 2412 r. w 2413 r. w 2414 r. w 2415 r. w 2416 r. w 2417 r. w 2418 r. w 2419 r. w 2420 r. w 2421 r. w 2422 r. w 2423 r. w 2424 r. w 2425 r. w 2426 r. w 2427 r. w 2428 r. w 2429 r. w 2430 r. w 2431 r. w 2432 r. w 2433 r. w 2434 r. w 2435 r. w 2436 r. w 2437 r. w 2438 r. w 2439 r. w 2440 r. w 2441 r. w 2442 r. w 2443 r. w 2444 r. w 2445 r. w 2446 r. w 2447 r. w 2448 r. w 2449 r. w 2450 r. w 2451 r. w 2452 r. w 2453 r. w 2454 r. w 2455 r. w 2456 r. w 2457 r. w 2458 r. w 2459 r. w 2460 r. w 2461 r. w 2462 r. w 2463 r. w 2464 r. w 2465 r. w 2466 r. w 2467 r. w 2468 r. w 2469 r. w 2470 r. w 2471 r. w 2472 r. w 2473 r. w 2474 r. w 2475 r. w 2476 r. w 2477 r. w 2478 r. w 2479 r. w 2480 r. w 2481 r. w 2482 r. w 2483 r. w 2484 r. w 2485 r. w 2486 r. w 2487 r. w 2488 r. w 2489 r. w 2490 r. w 2491 r. w 2492 r. w 2493 r. w 2494 r. w 2495 r. w 2496 r. w 2497 r. w 2498 r. w 2499 r. w 2500 r. w 2501 r. w 2502 r. w 2503 r. w 2504 r. w 2505 r. w 2506 r. w 2507 r. w 2508 r. w 2509 r. w 2510 r. w 2511 r. w 2512 r. w 2513 r. w 2514 r. w 2515 r. w 2516 r. w 2517 r. w 2518 r. w 2519 r. w 2520 r. w 2521 r. w 2522 r. w 2523 r. w 2524 r. w 2525 r. w 2526 r. w 2527 r. w 2528 r. w 2529 r. w 2530 r. w 2531 r. w 2532 r. w 2533 r. w 2534 r. w 2535 r. w 2536 r. w 2537 r. w 2538 r. w 2539 r. w 2540 r. w 2541 r. w 2542 r. w 2543 r. w 2544 r. w 2545 r. w 2546 r. w 2547 r. w 2548 r. w 2549 r. w 2550 r. w 2551 r. w 2552 r. w 2553 r. w 2554 r. w 2555 r. w 2556 r. w 2557 r. w 2558 r. w 2559 r. w 2560 r. w 2561 r. w 2562 r. w 2563 r. w 2564 r. w 2565 r. w 2566 r. w 2567 r. w 2568 r. w 2569 r. w 2570 r. w 2571 r. w 2572 r. w 2573 r. w 2574 r. w 2575 r. w 2576 r. w 2577 r. w 2578 r. w 2579 r. w 2580 r. w 2581 r. w 2582 r. w 2583 r. w 2584 r. w 2585 r. w 2586 r. w 2587 r. w 2588 r. w 2589 r. w 2590 r. w 2591 r. w 2592 r. w 2593 r. w 2594 r. w 2595 r. w 2596 r. w 2597 r. w 2598 r. w 2599 r. w 2600 r. w 2601 r. w 2602 r. w 2603 r. w 2604 r. w 2605 r. w 2606 r. w 2607 r. w 2608 r. w 2609 r. w 2610 r. w 2611 r. w 2612 r. w 2613 r. w 2614 r. w 2615 r. w 2616 r. w 2617 r. w 2618 r. w 2619 r. w 2620 r. w 2621 r. w 2622 r. w 2623 r. w 2624 r. w 2625 r. w 2626 r. w 2627 r. w 2628 r. w 2629 r. w 2630 r. w 2631 r. w 2632 r. w 2633 r. w 2634 r. w 2635 r. w 2636 r. w 2637 r. w 2638 r. w 2639 r. w 2640 r. w 2641 r. w 2642 r. w 2643 r. w 2644 r. w 2645 r. w 2646 r. w 2647 r. w 2648 r. w 2649 r. w 2650 r. w 2651 r. w 2652 r. w 2653 r. w 2654 r. w 2655 r. w 2656 r. w 2657 r. w 2658 r. w 2659 r. w 2660 r. w 2661 r. w 2662 r. w 2663 r. w 2664 r. w 2665 r. w 2666 r. w 2667 r. w 2668 r. w 2669 r. w 2670 r. w 2671 r. w 2672 r. w 2673 r. w 2674 r. w 2675 r. w 2676 r. w 2677 r. w 2678 r. w 2679 r. w 2680 r. w 2681 r. w 2682 r. w 2683 r. w 2684 r. w 2685 r. w 2686 r. w 2687 r. w 2688 r. w 2689 r. w 2690 r. w 2691 r. w 2692 r. w 2693 r. w 2694 r. w 2695 r. w 2696 r. w 2697 r. w 2698 r. w 2699 r. w 2700 r. w 2701 r. w 2702 r. w 2703 r. w 2704 r. w 2705 r. w 2706 r. w 2707 r. w 2708 r. w 2709 r. w 2710 r. w 2711 r. w 2712 r. w 2713 r. w 2714 r. w 2715 r. w 2716 r. w 2717 r. w 2718 r. w 2719 r. w 2720 r. w 2721 r. w 2722 r. w 2723 r. w 2724 r. w 2725 r. w 2726 r. w 2727 r. w 2728 r. w 2729 r. w 2730 r. w 2731 r. w 2732 r. w 2733 r. w 2734 r. w 2735 r. w 2736 r. w 2737 r. w 2738 r. w 2739 r. w 2740 r. w 2741 r. w 2742 r. w 2743 r. w 2744 r. w 2745 r. w 2746 r. w 2747 r. w 2748 r. w 2749 r. w 2750 r. w 2751 r. w 2752 r. w 2753 r. w 2754 r. w 2755 r. w 2756 r. w 2757 r. w 2758 r. w 2759 r. w 2760 r. w 2761 r. w 2762 r. w 2763 r. w 2764 r. w 2765 r. w 2766 r. w 2767 r. w 2768 r. w 2769 r. w 2770 r. w 2771 r. w 2772 r. w 2773 r. w 2774 r. w 2775 r. w 2776 r. w 2777 r. w 2778 r. w 2779 r. w 2780 r. w 2781 r. w 2782 r. w 2783 r. w 2784 r. w 2785 r. w 2786 r. w 2787 r. w 2788 r. w 2789 r. w 2790 r. w 2791 r. w 2792 r. w 2793 r. w 2794 r. w 2795 r. w 2796 r. w 2797 r. w 2798 r. w 2799 r. w 2800 r. w 2801 r. w 2802 r. w 2803 r. w 2804 r. w 2805 r. w 2806 r. w 2807 r. w 2808 r. w 2809 r. w 2810 r. w 2811 r. w 2812 r. w 2813 r. w 2814 r. w 2815 r. w 2816 r. w 2817 r. w 2818 r. w 2819 r. w 2820 r. w 2821 r. w 2822 r. w 2823 r. w 2824 r. w 2825 r. w 2826 r. w 2827 r. w 2828 r. w 2829 r. w 2830 r. w 2831 r. w 2832 r. w 2833 r. w 2834 r. w 2835 r. w 2836 r. w 2837 r. w 2838 r. w 2839 r. w 2840 r. w 2841 r. w 2842 r. w 2843 r. w 2844 r. w 2845 r. w 2846 r. w 2847 r. w 2848 r. w 2849 r. w 2850 r. w 2851 r. w 2852 r. w 2853 r. w 2854 r. w 2855 r. w 2856 r. w 2857 r. w 2858 r. w 2859 r. w 2860 r. w 2861 r. w 2862 r. w 2863 r. w 2864 r. w 2865 r. w 2866 r. w 2867 r. w 2868 r. w 2869 r. w 2870 r. w 2871 r. w 2872 r. w 2873 r. w 2874 r. w 2875 r. w 2876 r. w 2877 r. w 2878 r. w 2879 r. w 2880 r. w 2881 r. w 2882 r. w 2883 r. w 2884 r. w 2885 r. w 2886 r. w 2887 r. w 2888 r. w 2889 r. w 2890 r. w 2891 r. w 2892 r. w 2893 r. w 2894 r. w 2895 r. w 2896 r. w 2897 r. w 2898 r. w 2899 r. w 2900 r. w 2901 r. w 2902 r. w 2903 r. w 2904 r. w 2905 r. w 2906 r. w 2907 r. w 2908 r. w 2909 r. w 2910 r. w 2911 r. w 2912 r. w 2913 r. w 2914 r. w 2915 r. w 2916 r. w 2917 r. w 2918 r. w 2919 r. w 2920 r. w 2921 r. w 2922 r. w 2923 r. w 2924 r. w 2925 r. w 2926 r. w 2927 r. w 2928 r. w 2929 r. w 2930 r. w 2931 r. w 2932 r. w 2933 r. w 2934 r. w 2935 r. w 2936 r. w 2937 r. w 2938 r. w 2939 r. w 2940 r. w 2941 r. w 2942 r. w 2943 r. w 2944 r. w 2945 r. w 2946 r. w 2947 r. w 2948 r. w 2949 r. w 2950 r. w 2951 r. w 2952 r. w 2953 r. w 2954 r. w 2955 r. w 2956 r. w 2957 r. w 2958 r. w 2959 r. w 2960 r. w 2961 r. w 2962 r. w 2963 r. w 2964 r. w 2965 r. w 2966 r. w 2967 r. w 2968 r. w 2969 r. w 2970 r. w 2971 r. w 2972 r. w 2973 r. w 2974 r. w 2975 r. w 2976 r. w 2977 r. w 2978 r. w 2979 r. w 2980 r. w 2981 r. w 2982 r. w 2983 r. w 2984 r. w 2985 r. w 2986 r. w 2987 r. w 2988 r. w 2989 r. w 2990 r. w 2991 r. w 2992 r. w 2993 r. w 2994 r. w 2995 r. w 2996 r. w 2997 r. w 2998 r. w 2999 r. w 3000 r. w 3001 r. w 3002 r. w 3003 r. w 3004 r. w 3005 r. w 3006 r. w 3007 r. w 3008 r. w 3009 r. w 3010 r. w 3011 r. w 3012 r. w 3013 r. w 3014 r. w 3015 r. w 3016 r. w 3017 r. w 3018 r. w 3019 r. w 3020 r. w 3021 r. w 3022 r. w 3023 r. w 3024 r. w 3025 r. w 3026 r. w 3027 r. w 3028 r. w 3029 r. w 3030 r. w 303

Lud Warszawy w hołdzie Wielkiemu Stalinowi

Od dziś będziemy produkować więcej

ZAMILEKŁY maszyny. Prostowniki się pływają, podnoszą się głowy szwaczków, nad białymi płóciennymi robotami. Między tymi robotami WZPO-1 wypychał wolno miotacz halli produkcyjnej.

— Towarzysze! — Wielki Stalin nie żyje... — głos Popiełczyńskiego kierowniczką krajową, zalał się nagłym wzruszeniem. Warok pracowitości, śladzycy przy maszynach i lekkość w przebieżkach spotał na jej nieomaldej już... żyłce, sprężystych rękach, sławiejących wtęścach, twarzy poważnej, naznaczonej bólem. Widac było, jak Popiełczyńska szuka słów dla wyrażenia swych uczuć.

— Stalin to światło naszego życia... podjęła na nowo Popiełczyńska. — A robotnie słuchamy w skupieniu zuch młodociany, w uszach kołozłan, robotnicy jak one, zretowem pełnych pędosu, lecz przecie nie wyuczonych słów prostych, które dyktowało sedycyzi dół. Słuchają.

Tak, Stalin to światło ich życia. Popiełczyński, Pręgowiczowski, Dziedzięwoy, Skolimowski i wszyscy tóż zgromadzeni.

Z Jego imieniem włączy się w lańch bezrobotni i ciężki, ohałniewicz barwoki po nocach nałgimiesz nadzieje. Marzenia o dniu, gdy chleba i pracy nikomu nie zabraknie, gdy księżka i władza będą chlebem powszednim. Imię Stalina wraz z ideą socjalizmu, kolportowaną potajemnie w Polsce kapitalistycznej, zwiastowała im ten dzień.

przyczyna otworzyła się nowa żyć — nie żyje.

Jedna po drugiej wychodziły na środek halli, by dać wyraz swoim uczuciom.

— Nie ma Go już — mówiła ZMF-owa Skolimowska — lecz idea Jego jest z nami. Nie jesteśmy ani głodni i chłabi. On pokazał nam naszą drogę.

Zobowiązujemy się — ja i cała taśma młodzieżowa — podnieść wydajność naszej pracy o 10 proc.

Taśma nr 9 przekroczy produkcję o 6 proc., zmniejszy ilość braków.

Mechanicy dokonają gruntownej konserwacji maszyn.

Taśma pierwsza i piąta deklarują chęć przynależenia do TPP.R.

Poprzyjmy się zobowiązaniu. Dziełaliśmy zobowiązań podnieśliśmy wydajność pracy, oszczędności materiałów, poprawiamy jakość produkcji. Nie są warti? Nie byłajcie. Tych zobowiązań nie da się przeciążyć na siebie ani tysiąc złotych. Mają one wartość i znaczenie nieograniczone, bo cytowaliw że serca proste, wiarę w Zakazanie Wielkiego Wodza ludzi pracy.

radzieckiej Zendarowej — przekazywania maszyn w pełnym ruchu, oraz wyprodukować plan marca. Tłocznią wyprodukują ponad plan 19.800 kg próbow... miedzianych. Przelamają zwycięży wyzwalają pracy o 2 proc. Wydział gospodarczy zakładów usprawni swą pracę i będzie regularnie zapośredniczać obowiązek w odpowiednią ilość materiałów fakt, aby pomóc temu działowi wykonać jego plan. O 15 proc. przekroczy plan marca brigada młodzieżowa.

Przez wykonanie nowych zobowiązań całego chłpa osiągnął na marzec 103 proc. ogólnego planu.

170 ZOBOWIĄZAŃ indywidualnych i zespołowych podjęli pracownicy Elektrowni Warszawskiej.

Łazmierowie Kulanowski, Heine i Szymborski, tokarze Aleksander Szabowski, Piotr Ptaszkowski, Józef Kuligowski, wydajną pracę uczynią pamięć Stalina, który uczył że przez wzrost produkcji, rozwój gospodarki narodowej widzie droga do socjalizmu.

Brigada remontowa Wydawała Ruszyj postawiła podnieść wydajność pracy do 200 proc., a inna brigady remontowa skróciła terminy kapitalnych remontów kotłow. Ogółem, odczytaliśmy zobowiązania pracowników Elektrowni Warszawskiej ok. 64 tys. zł.

Podsumowaliśmy zobowiązania w zakładach warszawskich trwa.



Lud Warszawy sławił 7 m. hołd pamięci Wielkiego Stalina. W Halli Nr. 104 ukłonił się tego dnia ogromna liczba ludzi, wolała przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Na zdjęciu w górę: hale, wypełnione przedstawicielami ludu stolicy. — Obok: przedmiotem zgromadzenia.

Foto: W. Piotrowski

DEIS, gdy dawną szwarcową Popiełczyńska otrzymała stanowisko kierowniczką krajową, gdy Brogociczowa jest kierowniczką kontroli technicznej i nie musi klopotać się o wykasowanie swoich dzieł, ani troszczyć o expowienie na przyrządach, gdy Budaszewska, której los wielskiej dziewicy gotował pracę służącą — dziś jest technikiem WZPO, gdy tysiące szwaczków z podnoszący i pędzący otrzymują możliwości stałej pracy, podnoszą kwalifikacje, zdobywają awansu — ten, za którego

WARSZAWSKIEJ Fabryce Motocykli coraz to ktoś wychodził wczoraj do Rady Zakładowej. Przychodziłi brigadziści i inżynierowie, składali zobowiązania indywidualne, w imieniu brigad i całych działów produkcji.

Lekarnicy np. zobowiązali się ogłosić w marcu 280 kg lektieru i 6 kg złotego brązu. Grupa techników w dziale głównego technologia wprowadziła do 15 kwietnia nową kolekcję — skrawanie na dwóch nożach.

Majstrowie i brigadziści postawili przez siebie dodatkową 250 młodych robotników. Największe i najpoważniejsze zobowiązania należało z głównego motozaw. **OD DZIŚ BĘDZIEMY PRODUKOWAĆ I CODZIENNIE O JEDEN MOTOCYKL WIĘCEJ.**

Liczne zobowiązania podjęli pracownicy Walcowi Metalu Warszawa.

Współsi rurowni postanowili zastosować system przodującej robotnicy

Widziałem Go: w skibach srebrodziej plemi, po której traktor szedł w zniżający dzień — gdzie pod brzozią brzoziak rzucił błękitny ciał, oseniał z czoła pot — palcami zgrzybiałymi.

Widziałem Go: na wzrostobocznym mrozie, jak w reku cęplę wodził — zadumany, i wstał pod głonią dom i rosną jasne ściany wędzi i wycięj twięg, pod chmurą — mar do gwiazd.

Gdzie ślecha z pierdo stał, Jego obłazna wniknęła nadzieje wosklich lat — kromatki żółtego młot, wlewie unozonych młot, postów skrzydlił lot, i błogosławił sen dziecka, niem dziecko wiania.

Widziałem Go: gdy piorun świsnął w uszar, z gromką wadziem stół i z błazkiem w oku — i wina dół znowu jak trwał i szepe słowo **POKOJ!** Wzparły o granic ślip — narodowi straż.

W-wchłany w Indus brzyk leżąca ponad światem przeszarża gienowy pranoł w rzedziny woliu pierd — i dręgi wioniem serce ogromna ludów pierd i człowiek człowiekowi chce być bratem.

Jest uszedzie obok nas, gdzie Polak i gdzie Grek gdzie dale w żłocności gra i gdzie wrogowie błogę, Jest to huk dźwię i huk Łady i On — to jedno, On to ludy sercem urósł i jego jest ten wiek.

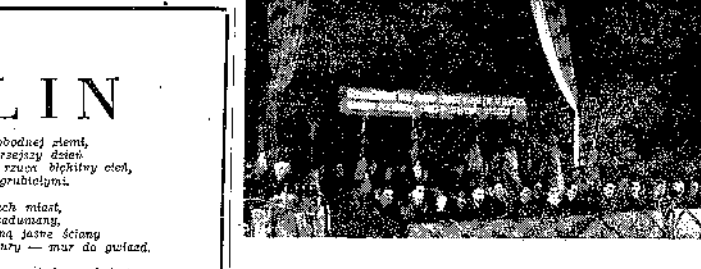


Foto: W. Piotrowski

ST. R. DOBROWOLSKI

STALIN

Widziałem Go: w skibach srebrodziej plemi, po której traktor szedł w zniżający dzień — gdzie pod brzozią brzoziak rzucił błękitny ciał, oseniał z czoła pot — palcami zgrzybiałymi.

Widziałem Go: na wzrostobocznym mrozie, jak w reku cęplę wodził — zadumany, i wstał pod głonią dom i rosną jasne ściany wędzi i wycięj twięg, pod chmurą — mar do gwiazd.

Gdzie ślecha z pierdo stał, Jego obłazna wniknęła nadzieje wosklich lat — kromatki żółtego młot, wlewie unozonych młot, postów skrzydlił lot, i błogosławił sen dziecka, niem dziecko wiania.

Widziałem Go: gdy piorun świsnął w uszar, z gromką wadziem stół i z błazkiem w oku — i wina dół znowu jak trwał i szepe słowo **POKOJ!** Wzparły o granic ślip — narodowi straż.

W-wchłany w Indus brzyk leżąca ponad światem przeszarża gienowy pranoł w rzedziny woliu pierd — i dręgi wioniem serce ogromna ludów pierd i człowiek człowiekowi chce być bratem.

Jest uszedzie obok nas, gdzie Polak i gdzie Grek gdzie dale w żłocności gra i gdzie wrogowie błogę, Jest to huk dźwię i huk Łady i On — to jedno, On to ludy sercem urósł i jego jest ten wiek.

"Gdzie Stalin, tam zwycięstwo" — mówili ludzie radziecy i z imieniem Stalina na karkach dokonowali wielkich, heroicznych czynów na froncie i w zapleczu.

Towarzysz Stalin stworzył i wychoił radziecki korpus oficerski, który umiejętnie dowodził wojskami, był bezpranknie wiarę i oddany swojej ojczyźnie i narodowi. Towarzysz Stalin uwzględnił całe gro-no, całą plejadę radzieckich dowódców wlewiej szkoły stalinowskiej. Uzdrowieni w najbardziej postępową radziecką naukę wojenną, świetnie zapewnieni oni realizację strategicznego planu wojny naczelnego wodza, najświetniejszego stratega dzieł — towarzysza Stalina.

KONSTANTY ROKOSSOWSKI

Dolores Ibarruri

Widziałam Stalina...

(Fragmenty)

Po raz pierwszy przyjechałam do Związku Radzieckiego w roku 1933 jako delegatka Komunistycznej Partii Hiszpani na XIII plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Przyjazd do kraju socjalizmu był dla mnie spełnieniem najgorętszego pragnienia, którym żyłam od roku 1917.

Promień rewolucji rozsyłał do nas światła, światła socjalizmu, o który walczylj najlepszy przedstawiciel całej ludzkości.

Echo rewolucji proletariackiej rozległo się po całym świecie napędzając strachem burżuzję i podrywając do walki rewolucyjnej miliony masy niewolników kapitalizmu.

W masach proletariackich Hiszpani, odgrodzonych od Rosji wieloma tysiącami kilometrów, głębioko odziedziczyli wywielży plomienne hasła partii bolszewickiej, wzywającej do uświadomienia do "ostatniego rozstrzygającego boju."

Hiszpańscy robotnicy i chłopci do-brze wiedzieli, jak trudna jest walka z burżuzją i obzarbatwem. I dlatego ich miłość do ludzi, którzy potrafili doprowadzić ogromny kraj do zwycięstwa nad klasami panującymi, przepiętała się z uczuciem podziwu, szacunku i czci.

Rozumie się, że chęć zobaczenia wolnej ziemi, kraju socjalizmu, chęć zobaczenia ludzi, zwycięsko kierujących wielką rewolucją socjalistyczną, była w duszy każdego robotnika hiszpańskiego i każdego hiszpańskiego chłopca. Wszyscy oni goręco pragneli i marzyli o tym, żeby zobaczyć kiedys Stalina, usłyszeć jego głos.

Z tym uczuciem przyjechałam do Związku Radzieckiego. Należałam już wtedy do ludzi kierujących Komunistyczną Partią Hiszpanii. Po-śledziałam doświadczenie bojowe, po-winnam więc wiedzieć, że bardzo ważna to rzecz zobaczyć Stalina,

Konstanty Grynolow

DNI I NOCE

(Fragment)

— Łączność z pułkiem przywrócić — powiedział Wanin, zamilcz powitania, kiedy Saburow wszedł do szklono.

— No?

— Mówi, że jesteśmy oddział od Remizowa.

— Coś w tym rodzaju — zgodził się Saburow — Co zamierzają przedsięwziąć?

— Nie mówili. Na pewno oczekują rozkazów od Procentki. — Zamilkł.

— Może napisz się herbaty? — zapytał Wanin.

— A czy jest?

Saburowowi wydawało się, że po tym wszystkim, co przesył, znlika z obłazta ślimi wszystko codzienne i zwykłe.

— Oczywiście, że jest — powiedział Wanin — tylko na pewno już ozięła.

— Wszystko jedno.

Wanin podniósł z podłogi czajnik i nalał dla obu do kubków.

— A wódki nie chcesz?

— Wódkę! Nalej wódkę!

Wanin wylał herbatę z powrotem do czajnika i nalał dla obydwoh po pół kubka wódkę. Saburow wypił dziękując, przewle obłoje. Wódka nie miała tego żądnego smaku, była po prostu lekarstwem na zmęczenie. Potem Wanin znowu odgwał po czajnik. Powoli pili wystygłą herbatę. Nie mieli ochoty mówić. Obaj wiedzieli, że dzisiaj stało się to, co czyni później w komunikatach frontowych będzie napisane. "W dniu tego a tego dnia sytuacja zmieniła pogorzyła się" albo po prostu "Pogorzały się". Napili się herbaty

Drak BSW "PRASA", Warszawa, ul. 100 4-B-12272

— Diable wiedza. Wszystko mi się dzisiaj poplątało. Od rana zdawało mi się, że płały.

Skądże płały? — powiedział Wanin. — Właśnie szły i wszystko jest jak zawsze. Nie opuściliśmy ani jednego roku. W naszym roku takte nie opuściliśmy.

— W naszym roku nie slyszalem. Leżałem w szpitalu.

— A ja slyszalem — powiedział Wanin. — Wtedy było przebież — tu się spokojnie żyło. Baliśmy się wtedy o Moskwę. Stalimy kulaj przy odbiorniku i słuchaliśmy.

— Tak, wtedy wy o Moskwę, teraz ona o nas — powiedział Saburow w zamyśleniu i przypomniał sobie pierwszą mowę Stalina w czasie wojny, tę którą slyszal ostatniego dnia przed swoim wyjazdem na front w swoim samotnym pokoju w Moskwie.

"Do was zwracam się, przyjaciele moi!" powiedział wtedy Stalin w lipcu glosem, od którego Saburow drgnął.

Obok zwykłej niaudolności była w tym głosie jakaś intonacja, a której Saburow wysnuł, że serce mówiące o biewa się krwią.

Było to przemówienie, które wspominał w czasie wojny zawsze w chwilach smiertelnego niebezpieczeństwa. Przypomniał sobie zresztą nie słowa, nie zdania, lecz głos, którym były wypowiedziane, dźwięk między jednym zdaniem a drugim, kiedy to slychał było wyrażenie bugłowanie wody nalanawej do szklanki. I chociaż slydział wtedy sam obok odbiornika, wydawało mu się, że właśnie wtedy, słuchając tego przemówienia, złożył przysięgę, że zrobi wszystko, co jest w jego mocy. Myślał, że chociaż Stalinowi było wtedy ciężko, jednak był pewnym zwycięstwa. I to odpowiedziało temu, co przesywał wtedy sam, bęc, przeczył i jemu było wtedy ciężko, a przecież wówczas wtedy w zwycięstwie.

Saburow teraz nagle, jakby w oświeceniu przypomniał sobie do najdrobniejszych szczegółów wszystko, co przesył wtedy i czego nie mógł wspomnieć potem nigdy.

Tymczasem odłknie trwały. Saburow zbliżył się do aparatu. W tej chwili interesowało go nie tylko to, co powie Stalin, ale jak powie. Okazał się być tak głosem, że przez moment zdawało mu się, że wszystko odbywa się tutaj, w szpitalu. Potem w głosniku dało się slyszec odkaslywanie oraz powolny i może przez to szczególnie wyrazny głos Stalina:

— Towarzysze...

Stalin mówił o przebiegu wojny, o przyrzeczeniu naszych niepowodzeń, o liczbach niemieckich dywizyj zruconych na nas. Saburow jednak w tej chwili walczył jeszcze nie wczuwał się w sens słów, lecz słuchal intonacji głosu. Zapragnął nagle wlecieć, co przesywał w tej chwili Stalin, w jakim jest nastroju, jaki jest teraz w ogóle, jak wygląda. Szukał w głosie intonacji znanej mu z przemówienia, które slyszal w lipcu 1941 roku. Intonacja jednak była inna. Stalin mówił wolniej niż wtedy, bardziej niskim, spokojnym głosem.

Przed końcem przemówienia, kiedy Saburow już się wewnątrz uspokoił, kiedy poceni, że zarówno to co Stalin mówi, jak i głos, którym mówi — że to wszystko, choć niezupełnie zrozumiał dlaczego, narzuca jego, Saburowa, jakimś szczególnym, niezwykłym spokojem — uslyszal wylętowno wyrazić jedno z ostatnich zdań.

— Zadania nasze polega właśnie na tym, aby zmniejszyć armię hitlerowską i jej przywódców — powiedział Stalin powoli, nie akcentując słów, po czym nastąpiła długa pauza przyrywana odśleskami.

Wanin i Saburow dzielili długo w milczeniu przed głosnikiem.

lecz znacznie ważniejszą jest umiejętności uczenia się od niego.

Niemniej jednak, przynajmniej to otworzyć, przybyłami tutaj z jednym tylko pragnieniem — zobaczyć Stalina. Fragmentem, które oświadczył i władz miliona młodzieży i kobiet całego świata, pragnieniem, które opanovalo wszystkie moje uczucia i myśli.

I — zobaczycie Stalina. Było to na XVII Zjeździe partii bolszewickiej...

Widziałam na trybunie Zjazdu woźca proletariatu światowego, człowieka, który ujął swoją wolną siłą robotników i chłopów i stał się w jeden strumień potęgi, podrywającej wszystkie przeszkody na drodze, niecierpliwie dręcząc.

Widziałam w Stalinie wodza rewolucyjnego, który jak orzeł, wzniósł się na wyżyny marksistowskiej nauki, zawsze znajdujący sposób wyjście z najbardziej zwilżył trudnych sytuacji.

I widząc Stalina, widząc jego nieugiętość, widząc spokój, z jakim ten doświadczony sternik przyjmując wszystkie ciosy, którym żyłoby kapitalistyczne atakują kraj radziecki, całym, jak krzepnie w mule, silniejąc jeszcze niż kiedykolwiek, wiarę w partię bolszewicką, wiarę w zdolność i siłę rewolucyjną mas, wiarę w nieustraszone zwycięstwo komunizmu nad ustrojem kapitalistycznym.

Widziałam Stalina... A kiedy wyjechałam do Związku Radzieckiego był z powrotem wrócić do walki w półtaudancji Hiszpanii, całym wielką dumę, że widziałam Stalina i domna ta potęgowała we mnie potęgę uczucia: radości, nadziei i pewnością zwycięstwa, jakie pobyt w kraju socjalizmu wywołuje we wszystkich rewolucjonistach i rewolucjonistkach przybujących do Związku Radzieckiego z krajów kapitalistycznych.

Uczę się od Stalina, być wiarę uczennicą Stalina, być godną wółkiego wodza partii bolszewickiej, proletariatu światowego, oraz stać do wzięcia sobie za ceł